

Ewa Stawicka

Prywatyzacja w systemie prawa

Palestra 42/9-10(489-490), 139-140

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Stawicka

Prywatyzacja w systemie prawa

9 czerwca 1998 roku odbyła się w Warszawie konferencja „Reprywatyzacja w systemie prawa”, której współorganizatorami byli: przewodniczący Komisji Ustawodawczej Senatu RP, senator Piotr Ł.J. Andrzejewski i Ministerstwo Skarbu Państwa. Jako jeden z referentów wystąpił członek warszawskiej izby adwokackiej, adw. Andrzej Rościszewski, który zajął się bliżej problematyką prawnych możliwości zwrotu gruntów warszawskich. W ramach konferencji, którą otworzyła marszałek Senatu, prof. dr hab. Alicja Grześkowiak, znalazły się nadto wystąpienia podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Krzysztofa H. Łaszkiwicza, prof. dr. hab. Wojciecha Łączkowskiego, prof. dr. hab. Cezarego Józefiaka, prof. dr. hab. Mirosława Granata, posła Krzysztofa Śmiei, sędziego NSA Eugeniusza Mzyka i dr. Kazimierza Koraba.

Uczestnicy konferencji przedstawili różnorodne prawne i ekonomiczne aspekty istniejącej obecnie praktyki w kwestii zwracania mienia dawnym jego właścicielom. Niektóre z wystąpień dały nadto możliwość zapoznania się ze sposobem potraktowania problemu reprywatyzacji w niektórych państwach dawnego tzw. bloku komunistycznego. Wreszcie – zarysowano stan prac nad polskimi rozwiązaniami ustawowymi w tej dziedzinie.

Najogólniejszy wniosek, jaki można byłoby wyciągnąć z całości materiału przedstawionego podczas konferencji, brzmiałby następująco: pomimo uchwały Senatu RP z dnia 16 kwietnia 1998 roku, odmawiającej istnienia ciągłości pomiędzy prawem II Rzeczypospolitej a przepisami stanowionymi przez niesuwerenne władze PRL w zakresie norm, które zasługują na miano niegodziwych, w naszym kraju wciąż jeszcze jedyną podstawą zwrotu mienia dawnym właścicielom może być co najwyżej naprawa błędów, popełnianych przez dawną władzę w stosowaniu owych niegodziwych ustaw. Mimo upływu dziewięciu lat od momentu odzyskania na nowo niepodległości, organa ustawodawcze III Rzeczypospolitej nie wypracowały dotąd regulacji, które stanowiłyby samoistną podstawę naprawienia krzywd majątkowych, wyrządzonych Polakom w latach 1945–1989. Jedynym bodaj od tego wyjątkiem są zapisy ustawowe regulujące możliwość ubiegania się o zrekompensowane utraty mienia tak zwanego zabużańskiego, lecz ich funkcjonowanie także pozostawia wiele do życzenia.

Na tle innych państw tak zwanego byłego bloku wschodniego Polska wypada nader niekorzystnie, gdy idzie o zagadnienie reprivatyzacji. W wielu innych krajach tego regionu Europy, po 1989 roku, uchwalono ustawy, umożliwiające przynajmniej częściowe zadośćuczynienie żądanom osób wyzutyk z majątku w czasach komunizmu, przy czym warta podkreślenia jest jedna wspólna cecha owych obcych regulacji: traktują one jako prawnie idyferentną okoliczność, czy też niezgodnie z ówczesnym porządkiem prawnym. Najmniej korzystną dla zainteresowanych wydaje się ustawa węgierska, która nie przewiduje w zasadzie żadnej restytucji utraconego mienia w naturze, lecz jedynie możliwość wypłaty odszkodowania. Jako jedne z najdalej idących należałoby natomiast ocenić rozwiązania przyjęte w Bułgarii, polegające na przyznaniu bezwzględnego prymatu zasadzie restytucji naturalnej. Mieszany sposób naprawiania krzywd majątkowych spowodowanych przez komunistyczną władzę, polegający na połączeniu metody zwrotu mienia w naturze i wypłaty odszkodowań, przyjęto w ustawodawstwie byłej Czechosłowacji oraz Niemiec.

Jak wynika z prowadzonych systematycznie badań socjologicznych, większość Polaków uznaje konieczność przeprowadzenia reprivatyzacji na rzecz przedwojennych właścicieli mienia bądź ich spadkobierców. Odsetek zdecydowanych zwolenników wprowadzenia koniecznych dla tego celu rozwiązań prawnych rośnie przy tym w okresach, kiedy rząd III Rzeczypospolitej formowany jest przez partie uznawane za prawicowe względnie centrowe. Fluktuacji zależnej od różnorodnych czynników ulegają także poglądy respondentów na temat pożądanych metod reprivatyzacji, a także kręgu osób, które powinny nią zostać objęte. Motywem, który pozwala określić polskie społeczeństwo jako przychylnie procesowi restytucji mienia, jest – z jednej strony – uczynienie zadość zasadzie sprawiedliwości, z drugiej zaś – przekonanie o ekonomicznej słuszności reprivatyzacji.